

Zamieszki w Egipcie

26 stycznia 2011

EGIPT. W Egipcie wybuchły, poprzedzone internetową kampanią, demonstracje antyrządowe inspirowane przewrotem w Tunezji. Setki protestujących przemaszerowały przez Kair w wyniku internetowej akcji nazywanej przez aktywistów „Dniem Rewolucji”. Protesty są w Egipcie rzadkością, sprzeciw nie jest dobrze odbierany przez prezydenta tego kraju, Hosni Mubaraka, który rządzi żelazną ręką od 1981 roku.

Organizatorzy demonstracji koordynowali całą akcję przez Facebookową stronę, gdzie dziesiątki tysięcy Egipcjan zadeklarowało swoje poparcie. Protesty zostały ogłoszone przez organizatorów „początkiem końca” egipskiego rządu. Jednocześnie na stronie znalazł się apel by na demonstracjach zrezygnować z symboliki religijnej i politycznej, aby ten dzień był dla wszystkich Egipcjan. Jednocześnie demonstracja jest traktowana przez nich jako test, jak bardzo są w stanie przełożyć sprzeciw internetowy, na sprzeciw na ulicach.

Do stolicy zostały wysłane specjalne siły porządkowe, policja początkowo pozwalała demonstrantom na przemarsz ulicami, a władze jednocześnie ostrzegały, że protestujący mogą spodziewać się aresztowań. Wynika to z faktu, że egipskie prawo zabrania demonstracji, na które władze nie wydały pozwolenia. Szybko jednak doszło do starć z policją. Demonstranci próbowali szturmu na budynek parlamentu, obrzucając policję kamieniami. Podczas demonstracji zginęło dwóch protestujących ludzi i jeden policjant.

Pierwsze nawiązania do Tunezyjskiego przewrotu na egipskich ulicach zaobserwowano w poprzednim tygodniu, kiedy to kilkoro ludzi podpaliło się przed parlamentem i gabinetem premiera. Od tamtego czasu, praktycznie codziennie dochodzi do prób samobójczych w ramach protestu.

Prawie połowa z 80-milionowej populacji tego kraju żyje na granicy ubóstwa ustalonej przez ONZ na poziomie 2 dolarów dziennie. Słabe wykształcenie, brak opieki zdrowotnej i wysokie bezrobocie są przyczyną nędzy wielu obywateli Egiptu.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: lltr

Na podstawie: www.bbc.co.uk, english.aljazeera.net,
www.msnbc.msn.com